

## Kto wymyślił choinki?

(Konstanty Ildefons Gałczyński)

Moje kochane dzieci,  
był taki czas na świecie,  
ze wcale nie było choinek,  
ani jednej, i dzieciot wyrywał sobie piórka  
z rozpaczy, i płakała wiewiórka,  
co ma ogonek jak dymiący kominek.

Ciężkie to były czasy niepospolicie,  
bo cóż to, proszę was, za życie  
na święta bez choinki, czyste kpinki.  
Więc kiedy nadchodziły święta,  
dzieci w domu, a w lesie hałasowały zwierzęta:  
- My chcemy, żeby natychmiast były choinki!

Ale nikt się tym nie zainteresował,  
aż wreszcie powiedziała mądra sowa:  
- Tak dalej być nie może, obywatele.

Ja z sowami innymi trzema  
zrobię bunt, bo choinek jak nie ma, tak nie ma,  
tylko mak i suszone morele.

I rzeczywiście: jak przychodziła Gwiazdka,  
nic nigdzie nie tonęło w blaskach,  
był to widok nader niemiły;  
i nikt nie myślał o zielonej świeczce,  
i ciemno było, proszę was, jak w beczce,  
przez to, że się nigdzie choinki nie świeciły.

Ale w chatce na nóżkach sowich  
mieszkał pewien tajemniczy człowiek,  
który miał złote książki i zielone pióro.  
I jak nie krzyknie ten dobry człowiek:

- Poczekajcie chwilkę, ja zaraz zrobię,  
że nigdzie nie będzie ponuro.

No i popatrzcie: od jednego słowa  
świerki strzelają, gdzie była dąbrowa,  
choinki nareszcie będą.

Bo ma poeta słowa tajemnicze,  
którymi może spełnić każde z życzeń.  
(A ten człowiek był właśnie poeta):

To on nauczył, jak się świeczki toczy,  
jak się z guzików robi skrzatom oczy,  
on, namówiony przeze mnie;  
i jak się robi z papieru malutkie okręty,  
i to on ułożył te wszystkie kolędy,  
które śpiewać jest tak przyjemnie.

To on, moi srebrni, moi złoci,  
zawsze jest pełen dobroci,  
w nim jest ta pogoda i nadzieja;  
to on nauczył, jak zawieszać zimne ognie,  
i on te świeczki odbija w oknie,  
ze okno jest jak okulary czarodzieja.  
Więc już teraz, chłopcy i dziewczynki,  
czy wiecie, kto wymyślił choinki?  
czy już teraz każde dziecko wie to ?  
Chórem dzieci: TO TEN ODWAŻNY, DOBRY  
CZŁOWIEK,  
CO MIESZKA W CHATCE NA NÓŻKACH  
SOWICH,  
CO LUDZIE PRZEZYWAJĄ POETĄ.

Więc gdy śnieg na święta zatańczy,  
pomyśl, proszę, najukochańszy,  
o tym panu, co układa rymy,  
prześlij mu życzenia na listku konwalii,  
a myśmy już mu telegram wystali,  
bo my wszyscy bardzo go lubimy.